

"Nigdy nie wiesz kiedy ktoś cię zaatakuje i rozbije ci butelkę na głowie" - Życie bezdomnych migrantów na ulicach Dublinia.

TOMEK* PIERWSZY RAZ przybył do Irlandii w 2008 roku na 2 tygodniowe odwiedziny u siostry. Gdy poznał rynek pracy i standardy życia w Irlandii Tomek podarł bilet powrotny i postanowił zostać. Przez lata pracował w wielu branżach legalnych i nielegalnych, na przykład: uprawianie papryczek chili w szklarni w Swords, mechanik samochodowy, magazynier. Natomiast z powodu uzależnienia od alkoholu, po 7 latach Tomek wyłudował na ulicy w Dublinie jako osoba bezdomna. Spędził też 4 miesiące w więzieniu Mountjoy za kradzież.

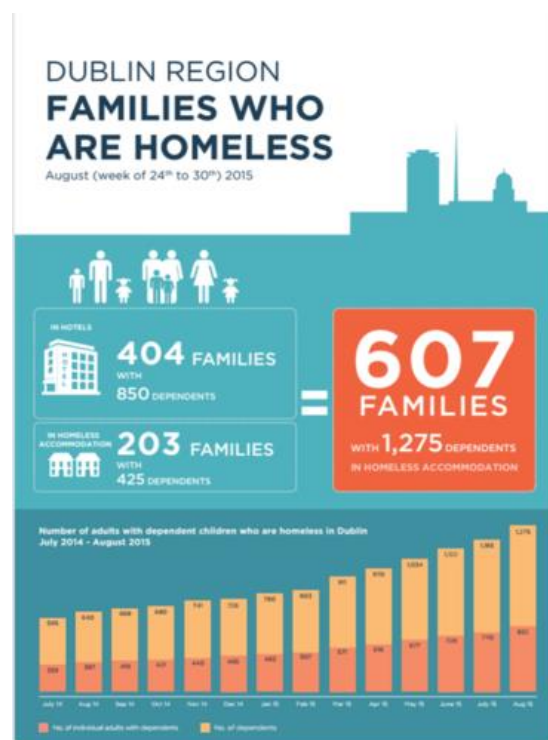


„Na chodniku do końca nie zaśniesz. Leżysz i czuwasz, ponieważ nigdy nie wiesz kiedy ktoś cię zaatakuje i rozbije ci butelkę na głowie.” Mówi Tomek.

Tomek jest Polakiem, słabo mówi po angielsku i ma duże problemy w uzyskaniu wsparcia od instytucji pomocy społecznej w Irlandii. Niedawno był na detoksie i przestał pić. Pomimo to jest członkiem stale rosnącej grupy bezdomnych migrantów żyjących na ulicach Dublinia.

Bezdomni migranci

Bezdomność jest rosnącym problem w Irlandii i fakt ten został dobrze udokumentowany w ostatnich miesiącach. Najnowsze wyniki badań Regionalnej Dyrekcji ds. Bezdomności w Dublinie (Dublin Regional Homeless Executive, DRHE) wskazują, że aktualnie w stolicy przebywa 607 rodzin w ośrodkach dla bezdomnych – jest to ponad dwa razy więcej niż w tym samym czasie w zeszłym roku.



Liczba nie-Irlandczyków bez dachu nad głową, rośnie w stałym tempie. W 2013 roku liczba bezdomnych z poza Irlandii i Wielkiej Brytanii wynosiła 173, a w 2011 było ich tylko 94. Ponadto podczas ostatnich wyliczeń, na 105 osób śpiących na ulicach Dublina (poza ośrodkami dla bezdomnych), 1/5 z nich okazała się nie być Irlandczykami.

Nationality	Count No.
Irish	57
EU 28	10
Rest of world	4
Unknown	34
Total	105

Summary Nationality	Count No.
Irish	57
Non-Irish	14
Unknown	34
Total	105

Table 4 – Nationality of persons sleeping rough 2015.

Duża grupa z nich to bezdomni z Europy Środkowej w większości Polacy.

„Kiedy nowe kraje przyłączyły się (do UE) w 2004, przybyli tutaj (migranci) z oczekiwaniem znalezienia pracy” mówi Lisa Kelleher, rzecznik DRHE

Upadek przemysłu budowlanego znacząco dotknął pracowników, którzy przybyli do Irlandii w czasie dobrej koniunktury (boom-years). Wielu migrantów, takich jak Tomek, przybyło tutaj w celu znalezienia pracy i szansy na wyższy standard życia. Natomiast połączenie nieznajomości języka angielskiego, niemożności utrzymania stałej pracy i uzależniania od alkoholu czy narkotyków, pociągnęło ich w kierunku bezdomności. Kelleher twierdzi, że wielu migrantów nie ma dostępu do pomocy społecznej w Irlandii (takiej jak poradnictwo pracy albo mieszkania socjalne), ponieważ nie spełniają oni ‘kryteriów stałego zamieszkania’ w Irlandii (Ireland’s Habitual Residency Condition). Kryteria te zakładają, że migrant musi posiadać określony staż pracy w Irlandii, bądź spełniać inne wymogi opieki społecznej.

„Osoby mogą uzyskać dostęp do kryzysowego zakwaterowania... Jendak miejsca te nie pomagają w wydostaniu się z bezdomności i przywróceniu do normalnego życia”

Wsparcie i ochrona

Barka, polska organizacja pracująca w Irlandii od 2012r., wspiera DRHE w pomocy migrantom z Europy Środkowo Wschodniej. Mały zespół współpracujący z inną dublińską organizacją zajmującą się bezdomnością –Mendicity Institute, pomaga osobom bezdomnym powrócić do krajów pochodzenia. Niestety dla wielu powrót nie jest możliwy. Dla Tomka przeszkodą są problemy prawne, jest poszukiwany w Polsce za prowadzenie



auta pod wpływem alkoholu i najprawdopodobniej będzie aresztowany w celu odbycia kary zaraz po powrocie do kraju. Dla wielu problemem są sprawy osobiste. Adam* (38l.) przybył z Polski w 2005 roku. Pracował w firmie budowlanej Cavan przez 4 lata jednak została ona zamknięta.

„Z dnia na dzień firmę zamknięto, żadnego kontaktu, nic.” – mówi Adam – „Straciłem pracę. Nie tylko ja, ale także wiele innych osób.”

Adam przechodzi właśnie detoks w ośrodku prowadzonym przez Simon Community w Dublinie. Zмага się z alkoholizmem od lat i spędził jakiś czas na ulicy zanim uzyskał pomoc. Jest w separacji z żoną Irlandką i swoją 6 letnią córeczką może widywać raz w tygodniu. Jeśli opuści Irlandię, może stracić córkę.

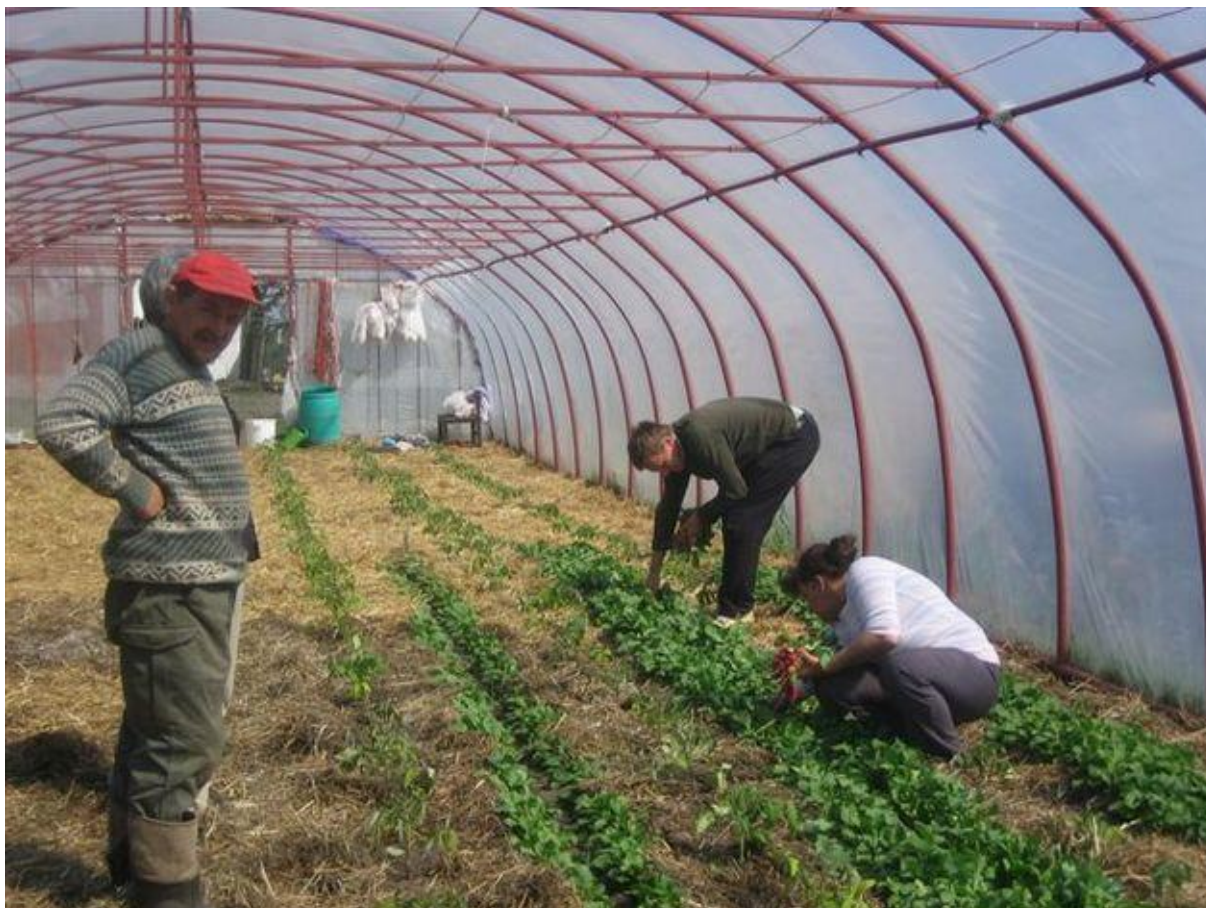
„Moja córka to całe moje życie... Mój związek się rozpadł, ale moja córka to moja krew. Jeśli przeniosę się do Polski stracę ją, to moja krew, nie dopuszczę do tego”

Barka pomogła Adamowi i Tomkowi w kontakcie z ośrodkami odwykowymi w Dublinie, dała im także finansowe i emocjonalne wsparcie, a także utrzymywała z nimi kontakt przez kilka miesięcy.

„Barka pomogła bardzo – pieniądze, dokumenty, wszystko. Bez nich... nie wiem co bym zrobił,” mówi Adam

Fundacja Barka

Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka została założona w Polsce w 1989. Założyciele to dwójka psychologów, którzy poszukiwali alternatywnych form pomocy osobom pozostawionym bez wsparcia po upadku PRL-u. Założyli pierwszą wspólnotę Barki pod Poznaniem, gdzie zamieszkali wraz z 25-ma potrzebującymi wspólnie prowadząc samoutrzymujące się gospodarstwo na polskiej wsi.



Od tego czasu organizacja urosła do poziomu międzynarodowej franczyzy społecznej z ponad 200 podmiotami korzystającymi z nazwy Barka, rozproszonymi po całej Europie. Ten model rozwoju 'od małych grup wsparcia do dużych, samowystarczalnych wspólnot' rozprzestrzenił się w Europie Wschodniej. Drużyna Barki w Irlandii składa się obecnie tylko z trzech osób: Ewy Sadowskiej, Aleksandry Kubiak i Jurka Stuglika. W czasie pierwszego roku działalności w Irlandii, Barka pomogła 52 osobom powrócić do swoich ojczyzn. Dotychczas w tym roku Barka pomogła 55 osobom w powrocie do kraju, a także (jak w przypadku Tomka i Adama), wsparła wielu z nich w Irlandii. Ewa (32 l.) jest dyrektorem Barki w Irlandii, córką założycieli fundacji. Dorastała w pierwszej wspólnocie Barki i dzieli wizję rodziców dotyczącą alternatywnych sposobów wsparcia osób potrzebujących.

„Nasze podejście opiera się o metodę, którą nazywamy gospodarką społeczną” mówi Ewa – „Chodzi o rozwój każdej istoty ludzkiej, ponieważ każdy człowiek ma w sobie ogromny potencjał. Nawet ci, którzy spędzili wiele lat na ulicy - każdy ma potencjał, który powinien być odbudowany – tym właśnie się zajmujemy”

Barka pracuje w zespołach, każdy z nich to para lidera i asystenta. Asystent to osoba zawodowo przygotowana do pracy z osobą potrzebującą. Natomiast lider to ktoś kto często sam był bezdomny w przeszłości, jego zadanie to nawiązanie pierwszego kontaktu z osobą, która może potrzebować pomocy, poznanie jej i zbudowanie zaufania.

Aleksandra i Jurek to drużyna pracująca w Dublinie.

Aleksandra uzyskała tytuł magistra filozofii ze specjalnością w problemach rasowych, etnicznych i konfliktach w Trinity Collage (Dublin). Jurek spędził kilka lat jako osoba bezdomna w Londynie, teraz pracuje z Barką i pomaga innym, którzy są w sytuacji z której jemu udało się wyjść.

„Nie można pracować z ludźmi siedząc za biurkiem – mówi Aleksandra - „Trzeba spotykać się z ludźmi, żeby ich poznać i dowiedzieć się jak im pomóc... Sposób dotarcia do bezdomnych migrantów może być nieco inny niż do bezdomnych Irlandczyków i ważne jest żeby ich poznać.”

Podczas swojego dnia pracy zespół patroluje Dublin poznając nowe osoby, nawiązując dialog.

Barce zależałoby na pozyskaniu dodatkowego finansowania z DRHE, by móc zwiększyć swoje działania o drugą drużynę. Niestety DRHE dotychczas nie potwierdziło zwiększenia finansowania, więc na razie działania Barki muszą ograniczyć się do dotychczasowej skali.

Rosnący problem

W miarę powolnej odbudowy gospodarki irlandzkiej, coraz więcej ludzi przyjeżdża tutaj aby rozpocząć nowe życie. Według Barki kryzys mieszkaniowy będzie powodował ciągły wzrost problemu bezdomności, a liczba bezdomnych migrantów będzie stale rosła. Barka chciałaby rozwinąć swoje działania, by móc



odpowiedzieć na rosnące potrzeby, jednak na razie musi skoncentrować się na pomocy obecnej grupie. W ostatnią środę cały zespół pojechał do Navan, w regionie Meath, z Tomkiem by pomóc mu znaleźć mieszkanie socjalne. Tomek przestał pić i chciałby pozyskać zakwaterowanie na dłużej, by móc ponownie rozpocząć pracę, ale z powodu kryzysu mieszkaniowego ciężko jest nawet o mieszkanie tymczasowe.

„Przed wrześniem nie wiedziałem nawet, że Barka istnieje. – mówi Tomek – Gdybym wiedział być może moje życie potoczyłoby się inaczej.”

*Niektóre imiona zostały celowo zmienione w celu ochrony tożsamości opisywanych osób.

Autor: Cormac Fitzgerald

Tłumaczenie: Mieszko Pospiech

Data publikacji: 26.10.2015

Źródło: <http://www.thejournal.ie/homeless-migrants-dublin-2403888-Oct2015/>